

Jan Decyk

"Le crépuscule du purgatoire", Guillaume Cuchet, Paris 2005 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 45/1, 250-253

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Chrzest na moście” – to obrzęd znany w nadmorskich regionach Galicji i na północy Portugalii, praktykowany do połowy wieku XX. Stanowił szczególną formę chrztu przed terminem. Nieco przed północą, kobieta w ciąży kierowała się w stronę mostu. „Chrzest na moście” był więc obrzędem zabezpieczającym dziecko, które miało się narodzić, upodobnionym do ceremonii chrztu chrześcijańskiego i niejako „wykradającym” ten sakrament. Był to jednak obrzęd magiczny.

Obrzędy „poprawkowe”, praktykowano w sytuacjach, gdy dziecko narodziło się martwe. Rodzice uciekali się do obrzędów poprawkowych w nadziei, że tym razem dziecko zostanie uratowane dla wieczności. W wielu regionach Europy obrzędy poprawkowe świadczą o stosunku ludzi do *sacrum*, które łatwo wpisują w wielką grę sił przyrody. W sytuacjach niemożności obmycia wodą i udzielenia obrzędu sakramentalnego, chętnie odwołują się do pewnych substytutów w porządku symbolicznym. Na przykład, spadające gwiazdy, które w letnie noce rozświetlają niebo i tak urzekają ludzi na wsi, bywają kojarzone z zagubionymi duszami małych dzieci. Można było wówczas wykorzystać to zjawisko kosmiczne, aby „odratować” dusze pokutujące poprzez nadanie im imion, co stanowi jakąś formę legitymizacji, umożliwiającą ich ponowne włączenie w rodzinę i wspólnotę.

Rekapitulując, książka Jacques’a Gélis’a należy do bardzo interesujących i pogłębiających tematykę zwyczajową i teologiczną wierzeń związanych z życiem pozagrobowym dzieci nieochrzczonych, zwłaszcza martwo urodzonych. Można by zaproponować autorowi uzupełnienie książki o rozważania nawiązujące do nowego Mszału (1970, 1975, 2000), który zawiera formularze mszy pogrzebowych dzieci nieochrzczonych, a także poszerzenie perspektywy o współczesną teologię, która może w nowym świetle odczytywać i interpretować historyczne badania.

ks. Jan Decyk

Guillaume CUCHET, *Le crépuscule du purgatoire*, Éditions Armand Colin, Paris 2005, ss. 254.

W krajach pozostających w kręgu religii i kultury chrześcijańskiej człowiek od dawna interesował się śmiercią, własną i bliskich. W historii chrześcijaństwa zainteresowanie to nazywało się „medytacją o rzeczach ostatecznych”. Każdy zabiegał o to, by dobrze umrzeć (*ars moriendi*), myślą, mową, uczynkiem czy testamentem. „Dobra śmierć” stanowiła *par excellence* długą agonię, rodzinną, publiczną, z nadaniem znamion uroczystości, zrytualizowaną, uświęconą, przeżyta we własnym domu i pośród najbliższych. Śmierć miała być spodziewana, czasem nawet

oczekiwana: „Od nagłej śmierci, zachowaj nas Panie!” – modlono się do Boga, w przeciwieństwie do tendencji właściwej większości współczesnych. Troska o zbawienie wieczne dyktowała konieczność modlitwy i sakramentów, mszy, fundacji i zapisów testamentowych, warunków pochówku i obchodów pośmiertnych. Według nauki Kościoła przed umierającym człowiekiem otwierały się trzy możliwe miejsca przeznaczenia: niebo, piekło i czyściec. Niebo było przeznaczone dla świętych i dla „sprawiedliwych”, piekło dla „złych” – i to na wieczność. Czyściec zaś przyjmował „dusze pokutujące”, które nie w pełni zadośćuczyniły za grzechy popełnione podczas ziemskiego życia.

Na francuskim rynku wydawniczym ukazała się, interesująca dla wierzących w życie pozagrobowe (i dla badaczy tematyki życia pozagrobowego) książka autorstwa G. Cuchet zatytułowana *Zmierzch czyśćca*. Problem ten jest nieustannie zgłębiany, badany, wciąż aktualny.

Książka składa się z trzech części, obejmujących łącznie dziesięć rozdziałów.

Część pierwsza, nosząca tytuł: *Odnowa czyśćca*, zawiera trzy rozdziały: *Czas „kultu zmarłych”*; *Kompromis ekspiacyjny*; *Wyzwanie spirytystyczne*. Rozdział pierwszy podejmuje zagadnienia kultuwowania rodzinnej pamięci o zmarłych. Rozdział drugi mówi o schyłku kaznodziejstwa na temat piekła i o niepokojących zgonach. Rozdział trzeci zajmuje się problematyką spirytystyczną – omawia narodziny spirytyzmu i czyśćca w spirytyzmie. Podaje też katolicką opinię na ten temat.

Część druga prezentowanej pozycji, zatytułowana *Między dziedzictwem a nowoczesnością*, w pięciu rozdziałach omawia najpierw tradycję i współczesne ożywienie refleksji na temat czyśćca (r. I), następnie przedstawia formy nabożeństw za dusze czyśćcowe (r. II). W tym rozdziale porusza też problematykę „dusz opuszczonych”, dzieło uczynków dla zmarłych, a także ukazuje Maryję jako Królową czyśćca. W kolejnym rozdziale (III) autor przybliża zagadnienie objawiania się dusz czyśćcowych. W rozdziale IV. prezentowane są praktyki religijne związane z kultem dusz czyśćcowych; msze za zmarłych, miesiące czyśćcowe, oraz odpusty i uczynki dla zmarłych. Ostatni rozdział (V) zatytułowany *Podstawy pobożności* przybliża kanoniczny i teologiczny aspekt zagadnienia.

Trzecia część książki zatytułowana *Przełom Wielkiej Wojny* składa się z dwóch rozdziałów: *Symptomy zwiastujące kryzys*; *Wstrząs wojny*. Pierwszy omawia początkowe zawirowania teologiczne i duszpasterskie, a rozdział drugi mówi o kulcie zmarłych wobec masowości śmierci i sygnalizuje kryzys chrześcijańskiej śmierci.

Książka zawiera bogatą bibliografię oraz interesujące ilustracje.

W prezentowanej pozycji Guillaume Cuchet podjął się analizy systemu „rzeczy ostatecznych”. Za punkt zwrotny refleksji nad życiem pozagrobowym przyjął koniec wieku XII, kiedy przymiotnik „oczyszczający” – określający ogień – przeobraził się w rzeczownik *purgatorium* – oznaczający miejsce.

Autor zwraca uwagę na powody „wynalezienia” czyścica. Dla jednych – na przykład dla Claude Carozzi – czyściec powstał wraz z ustanowieniem, począwszy od V w., nowego, zindywidualizowanego systemu pokutnego, który stanowił przeciwwagę dla panicznej eschatologii milenarystycznej, potencjalnie niebezpiecznej dla instytucji. Jacques Le Goff natomiast wiąże to bardziej bezpośrednio z rozwojem scholastyki i z dążeniami nowej klasy społecznej – handlarzy, którzy – wobec zakazów religijnych ciążyących na praktyce lichwy – chcieliby znaleźć jakiś rozsądny sposób dla zachowania jednocześnie „sakiewki i życia wiecznego”.

Poza kolejnymi etapami teologicznego i dogmatycznego „wynalezienia” czyścica, które nastąpiło podczas drugiego soboru w Lyonie (1274), badano dzieje kultu, którego był przedmiotem w „jesieni średniowiecza”. Autor książki zwraca uwagę, że począwszy od drugiej połowy XIV w. i w wieku XV, „rachunkowość zaświatów” bardzo silnie się rozwija, aż po spowodowanie w kolejnym stuleciu pierwszego dużego historycznego kryzysu czyścica, odrzucanego przez protestanckich reformatorów, a ponownie potwierdzonego dekretem soboru trydenckiego z 1563 r. W okresie kontrreformacji, która umacnia cechy wyróżniające katolicyzm, kult ten przeżywa nowe apogeum pod koniec XVII w. i na początku wieku XVIII, zanim wyraźnie utraci rozpęd po 1750 r. Przedmiotem omawianej książki jest ukazanie zaniku znaczenia idei czyścica w następstwie długiego, stopniowego braku zainteresowania w pierwszym trzydziestoleciu XVIII w. i jego ożywienia w drugiej połowie XIX w., które to ożywienie zaskoczyło współczesnych swoją mocą i zasięgiem. Historyczny szczyt zainteresowania ideą czyścica pojawia na przełomie wieków XIX i XX, co Philippe Ariès ocenia jako „najpiękniejszą epokę” całych dziejów czyścica.

Na przykładzie Francji autor pokazuje jak szok Wielkiej Wojny i związanej z nią „śmierci masowej” miały kolosalny wpływ na stan pobożności. Idea czyścica została wskutek tego poważnie naruszona w swej strukturze, praktykach i wiarygodności, do tego stopnia, że już nigdy nie odzyskała tych podstaw, którymi dysponowała przed wojną. Począwszy od 1931 r. świadectwa dotyczące pewnego „kryzysu mszy” mnożą się. W chwili obecnej – pisze w 1934 r. dyrektor Dzieła ekspiacji – zauważa się powszechnie wyraźny spadek modlitw za zmarłych. Jest faktem, że msze zamawiane w intencji ulgi w ich położeniu stają się coraz rzadsze.

Nazajutrz po drugiej wojnie światowej, która pogłębiła to doświadczenie, nabożeństwo do dusz czyścicowych jest już tylko cieniem. Autor podkreśla, że katolicy francuscy najwięcej modlili się za zmarłych w drugiej połowie XIX w. W latach 1855-1860 francuski kult czyścica zaczyna systematycznie podlegać wpływowi innowacji pochodzenia rzymskiego i włoskiego, które dogłębnie odnowią praktyki i wierzenia. Katolicyzm jest wówczas postrzegany jako miasto mistyczne i pokutnicze, organicznie uzależnione od miłosiernej potęgi Kościoła zbawiającego. Z trzech miejsc zaświatów wierni wybrali sobie to właśnie, które nie było

„rzeczą ostateczną”, chcieli umieścić na stałe swych zmarłych w miejscu tymczasowym, gdzie można nadal odczuwać ich obecność, kosztem opóźnienia czy rezygnacji z ich pełnego spotkania z Bogiem. Zważywszy na te wszystkie okoliczności, nie jest pewne, czy zawsze chcieli wydobywać swych zmarłych z czyśćca, skoro przynajmniej tu byli oni w zasięgu modlitw w swej intencji, na emocjonalnej orbicie żyjących.

Pierwsza wojna światowa była rzeczywistym początkiem końca czyśćca i stanowi bezpośrednią przyczynę jego „zniknięcia”. Nikt, nawet dobrze przygotowane duchowieństwo, nie mógł żywić przekonania, że zmarli z Wielkiej Wojny (1914-18) stali się duszami czyścicowymi. Właściwie nikt nie miał odwagi, by pełnym chwały żołnierzom Wielkiej Wojny sugerować „odroczenie chwały” (*dilatatio gloriae*) w niebie. Idąc do nieba, zbiorowo i bezpośrednio, stworzyli oni – by tak rzec – pewien historyczny precedens, który nabral mocy rozstrzygającej wobec sądu Bożego.

Jednak aktualność czyśćca – konkluduje autor książki – jest niepodważalna. Z trzech możliwych miejsc przeznaczenia, które tradycja rezerwowała dla zmarłych, czyściec stał się najbardziej wiarygodny, najbliższy człowiekowi, bo najbardziej „doświadczalny”. Czyściec – uchwytny w kategoriach przestrzeni i czasu, odniesień psychologicznych, a zwłaszcza własnych potrzeb człowieka – dysponował niezrównanym potencjałem. Jeśli dodać do tego, że w modlących się dłoniach wierzących modlitwy za zmarłych zamieniały się w laski, to łatwo przyznać, że taka pobożność umacniała i umacnia wiarę, ponieważ skłania ludzi nie tylko do zachwyty niewidzialnym światem, ale jeszcze do działania na rzecz tego świata, z taką energią i takim przekonaniem, jakby był w zasięgu ich oczu.

Można by zasugerować autorowi tej interesującej książki, by wzbogacił zawarte w niej analizy o refleksje na temat czyśćca z punktu widzenia współczesnej, posoborowej teologii, co dałoby jeszcze pełniejszy jego obraz współczesnemu czytelnikowi, który poszukuje obrazu życia wiecznego, w tym także czyśćca dla własnego życia.

ks. Jan Decyk

Janusz Mariański, *Sekularyzacja i desekularyzacja w nowoczesnym świecie*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, ss. 222.

Teraźniejszość Kościoła, na wzór tajemnicy Wcielenia, wpisuje się w konkretny kontekst historyczny. Z tego względu tak ważnym zadaniem jest właściwe odczytanie znaków czasu, polegające między innymi na krytycznym wsłuchiwanie się w głos nauk o człowieku i społeczeństwie. Cenną pomocą stają się tu analizy socjo-